

Dlaczego Rudek świeci?

W małej miejscowości Siedlce żyła rodzina Siwaków. Ta rodzina składała się ze zwierząt i ludzi.

Mała wiewiórka Oli skakała po brzozie. Mały lisek Rudek zjadał obiad. Pewnego dnia gdy Karolinka wieszała pranie Rudek uciekł za bramy podwórka. Dlaczego tak się stało? - pytały dzieci i rodzice Rudka. Młody lisek wrócił po trzech dniach. Cała rodzina wtedy się cieszyła. Gdy poszli spać Rudek znowu uciekł. Tym razem nie wrócił. Rodzina napisała o tym w gazecie. W końcu ktoś się zgłosił.

- Widziałem jakiegoś lisa, ale to chyba nie Rudek - powiedział jakiś pan. Rodzina pojechała go zobaczyć, ale to nie Rudek.

Rudek potem pobiegł do Warszawy, z Warszawy do Ustki. Na drodze z Warszawy do Ustki złamał sobie tylną łapę. Liska znalazła małą Kasia, zaopiekowała się nim a rodzice Kasi zabrali go do weterynarza.

Rodzina nie czytała takich magazynów i nie wiedziała nic o lisku. Gdy zima odeszła Rudka wypuszczono na wolność. Lisek pewnego razu wsiadł do samolotu, który leciał do Krakowa. W Krakowie wyczuł pachnący chleb. Zabrał go i zjadł. Rodzina Rudka szukała go po całej Polsce. Dlaczego Rudek nie wraca? - pytały dzieci.

Nie wiem - mówił tata Rudek zobaczył coś świecącego wziął to i zjadł. Potem poszedł na spacer po mieście. Wypił wodę ze studni i poszedł spać. Po spaniu znalazł się w domu Michałka i Oli.

Ale słodki lisek! - zachwycaly się dzieci

Choć! ubierzemy go! - krzyczała Ola

Zobacz, on świeci - powiedział Michałek. Lisek znalazł w końcu drogę do domu. Cała rodzina się ucieszyła, że odnalazła Rudka. A Rudek świecił i bardzo dobrze wspominał swoje przygody.

Natalka Akonom